


Sędziowie chcą ukrócić samowolę ministra

Minister będzie musiał powołać sąd w mieście powiatowym, jeżeli zostaną ku temu spełnione ustawowe warunki. Takich zmian w prezydenckim projekcie chcą sami zainteresowani

Małgorzata Kryszkiewicz
malgorzata.kryszkiewicz@infop.pl

Poprawkę przewidującą taki mechanizm przedstawiło posłom Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”. Parlamentarzyści pracują właśnie nad projektem zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 427). Jego autorem jest prezydent, a pretekstem do jego napisania była reforma Gowina, w efekcie której 1 stycznia 2013 r. z mapy polskiego sądownictwa zniknęło 79 mniejszych sądów. Prezydencki projekt, poprzez wprowadzenie ustawowych przesłanek, którymi ma się kierować minister sprawiedliwości, dokonując zmian w organizacji polskich sądów, miał zapobiec takim sytuacjom w przyszłości.

Spór o małe sądy



Manya grube tomy statystyk, z których wynika, że obecna struktura organizacyjna sądów jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem. Taki sam wniosek płynię z innego uyciżenia, które wtem, że trybale sędzów, ale jest niestyety prawozławe: jeżeli na 7 tys. sędzów sądów rejonowych, 8,2 tys. to sędzowie funkcyjni, to jest to świadectwo kompletnej dysfunkcjonalności tej struktury

Tak w wywiadzie dla DGP z 20 grudnia 2012 r. ówczesny minister sprawiedliwości **Jarosław Gowin** uzasadnia potrzebę likwidacji 79 sądów rejonowych

Fot. Marcin Kaliński



Likwidacja i połączenie małych sądów rejonowych niewiele zmienia. Gdyby te sądy przyłączyły do Warszawy, a sędziów do sądu warszawskiego, zmieniające ich miejsce orzekania, z pewnością to by odciążęło stolicę. Natomiast połączenie dwóch małych sądów niewiele daje, gdyż z reguły one orzekają na bieżąco. Tam na sprawę czeka się miesiąc. Z połączenia dwóch dobrze działających sądów może jedynie wyniknąć chaos i zamęt organizacyjny

Tak oceniał plany zniesienia sądów Stanisław Dąbrowski, I prezes Sądu Najwyższego

Fot. Wojtek Górski

PROJEKTOWANE PRZESŁANKI DETERMINUJĄCE POWSTANIE SĄDU

PROPOZYCJA PREZYDENTA:	PROPOZYCJA POSŁÓW:
<p>60 TYS. OSÓB zamieszkałych na obszarze właściwości sądu</p> <p>7 TYS. spraw rocznie</p>	<p>50 TYS. OSÓB zamieszkałych na obszarze właściwości sądu</p> <p>5 TYS. spraw rocznie</p>
<p>EFEKT: PRZYWRÓCENIE 27 SPOŚRÓD 79 ZLIKWIDOWANYCH SĄDÓW REJONOWYCH</p>	<p>EFEKT: PRZYWRÓCENIE 41 SPOŚRÓD 79 ZLIKWIDOWANYCH SĄDÓW REJONOWYCH</p>

Jednak zdaniem sędziów – nie zapobiegnie.

Swoboda ministra

Te przesłanki to odpowiednia liczba osób zamieszkałych na obszarze właściwości danego sądu i określona liczba spraw wpływających do niego w ciągu roku. Spełnienie tych dwóch warunków skutkowa-

ma powołaniem sądu rejonowego (patrz: grafika).

„Wprowadzenie do ustawy obiektywnych przesłanek tworzenia i znoszenia sądów, związanych z kryterium ludnościowym i kryterium ilości rozpatrywanych spraw, zagwarantuje stosowanie przez ministra sprawiedliwości jednako-

wych dla wszystkich kryteriów i ograniczy swobodę decyzji” – czytamy w uzasadnieniu prezydenckiego projektu.

Tyle tylko że nie dla wszystkich to jest takie oczywiste.

– Zgodnie z prezydenckim projektem nie można będzie tworzyć sądów mniej-

szych, ale też nie trzeba będzie dzielić większych. Teoretycznie więc minister mógłby utworzyć Sąd Rejonowy w Warszawie dla całej Polski – na jego terenie będzie mieszkać 40 mln ludzi (więcej niż 60 tys.) i skierują oni do sądu 12 mln spraw (więcej niż 7 tys.). Wszystko będzie w porządku, w Krakowie, Wrocławiu czy w Gdańsku mogą być przecież wydziały zamiejscowe – komentuje sędzia Maciej Strączyński, prezes Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia”.

Dodaje, że prezydencki projekt pozostawia ministrowi sprawiedliwości zbyt wiele swobody.

– Ma on dowolnie ustalać obszary sądów rejonowych. Jeśli będzie chciał znieść sąd rejonowy, zrobi to. Najpierw zabierze mu kilka gmin i przeniesie do sądu sąsiedniego – to mu wolno, może przenosić miasta i gminy z sądu do sądu, kiedy tylko zechce. Wtedy obszar ich działania się zmniejszy i będzie obejmował mniej niż 60 tys. obywateli – tłumaczy Maciej Strączyński.

Efekt? Sąd zostanie zniesiony, mimo że ustawa będzie przewidywała ustawowe kryteria.

Skuteczny hamulec

Właśnie z tych powodów Iustitia postanowiła podać pod rozwagę posłów poprawkę, zgodnie z którą minister sprawiedliwości byłby zobligowany do tego, aby powołać sąd rejonowy w mieście powiatowym,

Obywatelski projekt dotyczący sądów

W maju 2013 r. posłowie przyjęli obywatelski projekt ustawy o okręgach sądowych, która przywracała zniesione sądy oraz wprowadzała zasadę, że sądy są tworzone i znoszone w drodze ustawy. Obywatelska inicjatywa została jednak odrzucona przez Senat. Pomyśl, aby to parlament decydował o siatce polskiego sądownictwa, był popierany przez całe środowisko sędziowskie.

jeżeli spełnione byłyby ku temu ustawowe (a więc proponowane przez prezydenta) przesłanki.

– Okręg sądowy nie musiałby przy tym pokrywać się z granicami powiatu. W tej kwestii minister sprawiedliwości miałby nadal pełną swobodę – tłumaczy prezes Maciej Strączyński.

Jego zdaniem takie rozwiązanie pozwoli uniknąć

miastem powiatowym, aby mieć własny sąd, a mimo to go nie ma – podaje przykład Maciej Strączyński.

Posłowie mają jednak własne pomysły na poprawę prezydenckiego projektu. Wczoraj zdecydowali o obniżeniu progów potrzebnych do utworzenia sądów (patrz: grafika). Poprawkę poparło PO. Jednak na razie przedstawiciele prezydenta nie są zachwyceni zmianami. Pojawiły się nawet głosy, że Bronisław Komorowski mógłby nie podpisać ustawy, gdyby posłowie nazbyt zaingerowali w treść projektu.

Wydaje się jednak, że coraz bliżej do kompromisu w tej kwestii. Na wczorajszej podkomisji sejmowej posłowie zgodzili się na poprawkę, która obliuguje ministra sprawiedliwości do powołania na nowo – w drodze rozporządzenia – tych sądów rejonowych, które zostały zniesione styczniową reformą, ale spełniają kryteria wyznaczone w projekcie (50 tys. mieszkańców i 5 tys. spraw wpływających rocznie).

Prezydencki projekt nowelizacji pozostawia ministrowi zbyt wiele swobody

dziwnych sytuacji, z jakimi mieliśmy do czynienia chociażby podczas głośnej reformy Gowina.

– Po 1 stycznia 2013 r. z mapy polskiego sądownictwa zniknęła np. Sąd Rejonowy w Bytowie. Na skutek swobodnej decyzji ministra sprawiedliwości bytowski sąd został przyłączony do Sądu Rejonowego w Leżorku. Tymczasem Bytów jest wystarczająco dużym

Etap legislacyjny
Projekt w pracach komisji sejmowej